

Mini-wywiad 2

Praktyka kontra teoria - co naprawdę daje (i czego nie daje) studiowanie?

Wprowadzenie. Trzy drogi, jeden wspólny test rzeczywistości

Do rozmowy zaprosiliśmy trzech absolwentów, których ścieżki edukacyjne i zawodowe biegają przez różne obszary: inżynierię, e-biznes oraz branżę kreatywną. Dziś pracują w sektorach związanych z nowymi technologiami — jako specjaliści IT, project managerowie, twórcy cyfrowi i przedsiębiorcy.

Choć ich drogi są odmienne, łączy ich wspólne doświadczenie: **konfrontacja akademickiej wizji świata z realiami pracy zawodowej**. W ich opowieściach powraca motyw rozjazdu między tym, czego uczą uczelnie, a tym, czego wymaga rynek pracy — ale także refleksja nad tym, co studia jednak dają: fundamenty, język myślenia, sposób analizowania problemów.

Ten mini-wywiad to opowieść o **studiach jako punkcie startowym, a nie gotowym scenariuszu życia**, oraz o tym, jak kompetencje buduje się często poza oficjalnym programem nauczania.

Wybór studiów: decyzja między intuicją a rozsądkiem

Wspominając moment wyboru kierunku studiów, rozmówcy opisują go jako **decyzję bardziej intuicyjną niż strategiczną**. Nie był to wybór jednego konkretnego zawodu, lecz raczej **wybór obszaru możliwości** — świata technologii, biznesu i kompetencji cyfrowych.

Absolwent związany dziś z e-biznesem wspomina, że decyzja była naturalnym przedłużeniem jego zainteresowań: *„Zawsze lubiłem komputery — składałem je, rozkładałem, bawiłem się stronami internetowymi, grami. Świat internetu bardzo mnie wkręcił, więc e-biznes wydawał mi się naturalnym wyborem.”*

Rozmówca, który ukończył kierunek inżynierski, mówi o połączeniu ciekawości i pragmatyzmu: *„To była jednocześnie interesująca nowa dziedzina i rozsądny wybór kierunku technicznego.”*

Z kolei osoba działająca dziś w branży kreatywnej traktowała studia jako kolejny etap rozwoju zawodowego: *„Pracowałem już jako grafik 2D, więc wybór animacji 3D był dla mnie formą dalszego rozwoju.”*

W ich wypowiedziach wybrzmiewa wspólny ton: **studia nie były wyborem „na zawsze”, lecz eksperymentem — świadomym, ale otwartym na zmianę.**

Czas studiów: solidne podstawy i narastające poczucie niedosytu

Studia rozmówcy opisują jako okres intensywnego uczenia się, ale także moment, w którym zaczęli dostrzegać **ograniczenia akademickiego modelu kształcenia.**

Absolwent kierunku inżynierskiego podkreśla szerokość programu i wartość ogólnego przygotowania technicznego: *„Miałem bardzo dużo zajęć z niemal każdej dyscypliny technicznej. To dało mi ogólne zrozumienie, jak działają rzeczy.”*

Jednocześnie przyznaje, że prawdziwe znaczenie tej wiedzy stało się jasne dopiero później — gdy zaczął pracować z realnymi systemami i realnymi problemami.

Rozmówca związany dziś z e-commerce mówi o poczuciu rozdzwiewu między teorią a praktyką: *„Mam wrażenie, że studia były bardzo odrealnione od życia zawodowego. Trudno było przełożyć teorię na realne sytuacje.”*

Dodaje, że uczelnia rzadko przygotowywała studentów do pracy z realnymi klientami i użytkownikami: *„Uczyliśmy się bilansu i rachunku zysków i strat, ale nikt nie uczył nas, jak badać potrzeby klientów czy tworzyć produkt, który odpowiada na realny problem.”*

Rozmówca z branży kreatywnej zwraca uwagę na rolę wykładowców z doświadczeniem praktycznym: *„Ogromną różnicą była jakość rozmów z prowadzącymi, którzy mieli doświadczenie rynkowe — to wtedy teoria zaczynała mieć sens.”*

W ich opowieściach powraca jeden mocny motyw: **najwięcej wartościowych kompetencji powstawało poza oficjalnym programem studiów** — w projektach dodatkowych, konkursach, pracy zawodowej podejmowanej jeszcze przed obroną dyplomu.

Pierwsza praca: szybkie przyspieszenie i korekta oczekiwań

Moment wejścia na rynek pracy rozmówcy opisują jako **gwałtowne przyspieszenie tempa uczenia się** — i często jako korektę wyobrażeń o tym, czym naprawdę jest praca w branży technologicznej.

Jeden z nich mówi wprost: *„Szkoly wyższe, z małymi wyjątkami, nie pokazują, jak naprawdę wygląda rynek pracy.”*

Inny podkreśla, że dopiero odpowiedzialność za realne projekty pozwoliła mu zrozumieć, czym jest profesjonalizm: *„Dopiero praca nauczyła mnie, co to znaczy być specjalistą. Studia dały fundament, ale kompetencje zdobyłem w działaniu.”*

Pojawiają się także wspomnienia pierwszych doświadczeń zawodowych w startupach — miejscach intensywnego rozwoju, ale także chaosu i niepewności: *„Pierwsza praca była w startupie, który miał dużo ambicji, ale niewiele struktury i stabilności. To było bardzo pouczające doświadczenie.”*

Rozmówcy zgodnie zauważają, że **rynek pracy uczy szybciej niż uczelnia**, ale też wymaga większej samodzielności, odporności psychicznej i gotowości do podejmowania decyzji bez pełnej informacji.

Kompetencje ponad dyplomem: czego naprawdę wymaga praca

W rozmowie wielokrotnie powraca myśl, że **o wartości zawodowej rzadko decyduje sama nazwa kierunku studiów**. Znacznie ważniejsze okazują się kompetencje ogólne — sposób myślenia, umiejętność uczenia się, odpowiedzialność i zdolność adaptacji.

Absolwent związany z inżynierią zwraca uwagę na znaczenie logicznego myślenia i rozumienia systemów: *„W pracy inżyniera przydaje się ogólne zrozumienie, jak działają rzeczy i zadawanie sobie pytania: dlaczego tak jest?”*

Inny rozmówca podkreśla wagę samodyscypliny i kompetencji projektowych: *„Najważniejsze było nauczyć się pracy projektowej, analitycznego myślenia i samodyscypliny.”*

Pojawia się również refleksja o kompromisach wpisanych w każdą ścieżkę zawodową: *„Niemal każdy wybór będzie kompromisem. Część pracy zawsze będzie nudna i rutynowa — trzeba nauczyć się z tym żyć.”*

Te głosy układają się w spójną konkluzję: **studia mogą dać fundament, ale dojrzałość zawodowa powstaje dopiero w realnym działaniu**.

Rady dla licealistów: wybór kierunku jako początek, nie finał

Na końcu rozmowy absolwenci zwracają się bezpośrednio do osób stojących przed wyborem studiów. Ich rady są stonowane, realistyczne i dalekie od prostych obietnic sukcesu.

Podkreślają, że **wyбір studiów nie musi definiować całego życia**: *„Nie traktujcie wyboru studiów jak ostatecznego wyroku. To pierwszy krok, nie koniec drogi.”*

Zachęcają do testowania różnych możliwości już w trakcie studiów: *„Projekty, praktyki, konkursy i działania dodatkowe dają często więcej niż same zaliczenia.”*

Pojawia się też apel o cierpliwość wobec własnej drogi i gotowość na kompromisy: *„Każda ścieżka ma swoje plusy i minusy — ważne, żeby nauczyć się ją rozwijać zamiast ciągle ją zmieniać.”*

Jedna z osób ujmuje to szczególnie mocno: „*Brak wyboru jest gorszy niż wybór niedoskonały.*”

Podsumowanie — studia jako fundament, nie scenariusz

Historie tych trzech absolwentów pokazują, że **studia rzadko są gotowym scenariuszem życia zawodowego**. Częściej okazują się punktem startowym — przestrzenią zdobywania języka myślenia, podstawowych narzędzi i pierwszych doświadczeń.

Prawdziwa nauka zaczyna się jednak później: **w pracy, w projektach, w odpowiedzialności i w gotowości do zmiany kierunku**. Rynek pracy wymaga elastyczności, odporności i umiejętności uczenia się szybciej niż formalny system edukacji.

Dla licealistów to ważna wiadomość: **nie trzeba od razu znać wszystkich odpowiedzi — ważniejsze jest, by umieć zadawać pytania, próbować, testować i stopniowo budować własną drogę**.

Studia mogą być dobrym początkiem. Ale to, co z nimi zrobimy później, **zależy już od nas**.